

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY

TYGODNIK

ORGAN TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH
T. N. S. W.

POD REDAKCJĄ HENRYKA GALLEGO

Nr. 18

Warszawa, 21 maja 1932 r.

R. LI (16)

SPIS RZECZY

str.

1. Argument krwi 343
2. R. MOŁSKI: Nauka i wychowanie w Niemczech według programu narodowych socjalistów niemieckich 345
3. X.: Jeszcze o wynagrodzeniu za godziny nadliczbowe 347
4. Na marginesie odezwy krakowskiej 348
5. Odezwa Koła Krakowskiego T. N. S. W. i jej echa 350
6. T. M.: Z życia T. N. S. W. 354
7. Wobec widma obniżki poborów 355
8. Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W. 355
9. Z żałobnej karty:
ś. p. Władysław Rzepko 357
10. Kronika 357
11. W. S.: Z czasopism pedagogicznych 359

TABLE DES MATIÈRES

p.

1. Un argument d'importance 343
2. R.: MOŁSKI: L'instruction et l'éducation en Allemagne selon le programme des socialistes nationaux allemands 345
3. X.: Les appointements pour les cours contractuels. 347
4. En marge de la proclamation de Cracovie 348
5. La proclamation de la Section de Cracovie de la T.N.S.W. et ses échos 350
6. T.M.: La vie de la T.N.S.W. 354
7. En face de la possibilité de la réduction des traitements 355
8. Communiqués du Comité Central de la T. N. S. W. 355
9. Décès:
† Władysław Rzepko 357
10. Chronique 357
11. W. S.: Revues pédagogiques 359

P a e d a g o g i c a .

Teachers College Record (Columbia University). Vol. 23. Nr. 3.

Russel: *Report of the Dean of Teachers College for the Academic Year Ending June 30, 1931*. Sprawozdanie dziekana Kolegium Nauczycielskiego za rok akademicki 1930/31. Niezwykle zwięzły i jasny przegląd rozwoju wychowania publicznego w Ameryce i Europie ze szczególnem uwzględnieniem zagadnienia kształcenia nauczycieli. Założenie eksperymentalnego zakładu kształcenia nauczycieli. — Phelan: *The Contribution of Thomas Denison Wood to Health Education*. Praca Th. D. Wood'a w dziedzinie wychowania higienicznego. — Kefauver and Bullard: *The Organization of the Junior College as an Agency of Democracy*. Organizacja niższego Kolegium jako środka rozwoju demokracji. — Becker: *The New Program of Secondary Education in Germany*. Nowy ustrój szkolnictwa średniego w Niemczech.

The A. M. A. (London). Vol. 26. Nr. 10.

Roberts and Briscoe: *The Marking of School Certificate English*. Ocena prac piśmiennych z języka angielskiego przy egzaminie końcowym. Wypracowania grupy 20 uczniów zostały w celach eksperymentalnych poddane ocenie 7 doświadczonych egzaminatorów bez wzajemnego porozumienia. Rozbieżności są ogromne; tak np. u jednego egzaminatora stosunek stopni (niedostateczny, dostateczny, dobry, bardzo dobry) jest 0:2 i 34:12, u drugiego 19:12 i 17:0; jeden kandydat otrzymał od jednego egzaminatora stopień niedostateczny, od drugiego — bardzo dobry, i t. p. W konkluzji autorowie żądają dalszych eksperymentów tego rodzaju, które mogą mieć poważne znaczenie dla metod egzaminacyjnych. — G. T.: *An Elizabethan Experiment in School Discipline*. Eksperyment z dziedziny dyscypliny szkolnej z czasów królowej Elżbiety. — Wormald: *Leisure and the Teacher in France*. Wolny czas nauczycieli szkół średnich francuskich jest znacznie hojniej wymierzony, niż w Anglii; 16 lekcji tygodniowo, 2 — 3 wolne dni w tygodniu; rozkład zajęć, pozostawiający nauczycielom możliwie dużo wolnego czasu, jest przedmiotem szczególnej troski dyrektorów, co zresztą jest zalecone okólnikiem ministerstwa.

The A. M. A. (London). Vol. 27. Nr. 1.

Numer zawiera sprawozdanie z rocznego zebrania Rady i Członków Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich (The Incorporated Association of Assistant Masters in Secondary Schools). Z treści zasługuje na wyróżnienie mowa dyrektora Harrow School, Dr. Cyril Norwood: *The English Tradition in Education and the Present Crisis* (Tradycja wychowawcza angielska a obecny kryzys). Uchwalono bardzo ostrą rezolucję, piętnującą dokonaną obniżkę płac (10%), jako krzywdzącą.

School Life. Official Organ of the Office of Education, Washington. Vol. 17. Nr. 1.

Cooper: *Purchasing Power: Education Creates It*. Wychowanie tworzy siłę nabywczą. — Boutwell: *What Happened at the N. E. A. „Fair“*. Zjazd Narodowego Towarzystwa Edukacyjnego w Los Angeles. — Scott: *How Rochester Cares for Handicapped Children*. Wychowanie dzieci upośledzonych w Rochester. — Maddy: *Bandmastering by Radio*. Nauka muzyki orkiestrowej przez radio. — Evenden: *Progress in Ten Teacher-Training Investigations*. Postępy w dziesięciu zagadnieniach z dziedziny kształcenia nauczycieli. Prace państwowego instytutu nadzoru nad kształceniem nauczycieli. — Kamprath: *Buffalo Builds a High-School Aviation Course*. Średnia szkoła lotnictwa w Buffalo.

School Life. (Washington). Vol. 17. Nr. 2.

Allen: *Opening Windows on Nature for Blind Boys and Girls*. Otwierając niewidomym dzieciom okno na przyrodę... — *The White House Conference Carried On*. Dalsze prace na podstawie konferencji opieki nad dzieckiem w Washingtonie. — Noble: *Work Started on 15 State Histories of Education*. Rozpoczęcie prac nad historią wychowania 15 stanów Ameryki Północnej. — Cook: *The Mal del Pinta School*. Jak nauczyciele i uczniowie w Meksyku wybudowali sobie szkołę. — Lide: *Trends in Junior High School Programs of Studies*. Tendencje w programach niższej szkoły średniej.

Argument krwi.

W ostatnich miesiącach szkoła średnia stała się znowu przedmiotem gwałtownych ataków części prasy z powodu paru nowych wypadków samobójstw wśród młodzieży.

Co do samobójstwa pewnego ucznia gimnazjalnego w Warszawie stwierdzono wprawdzie, że uczeń ten, posiadający wadę organiczną (jąkanie), spotykał się z pełną względnością ze strony nauczycieli, że do samobójstwa mimo to doprowadziła go depresja z powodu poczucia wady. Ale o takich i tym podobnych okolicznościach zapomina się rychło; po krótkim czasie i ten przypadek obciążył wyłącznie konto szkoły. Powtórzyło się to samo, co dzieje się zawsze i w każdym wypadku — oskarża się odrazu i wyłącznie szkołę.

Stanowisko nasze określiliśmy już przed paru laty w artykule „Tragedje szkolne”¹⁾, z którego główne myśli przypomnieć się godzi, tem bardziej, że znalazły one świeżo potwierdzenie w fachowym i wyłącznie rzeczowym studjum.

Jest to jakieś straszne nieporozumienie, że dzisiejszą szkołę określa się jako „instytucję bezduszną”, „bezlitosną maszynę”, „katorgę”; właśnie dzisiejszą szkołę po piętnastoletniej pracy, w ciągu której od czysto intelektualnego nauczania przeszliśmy do wielostronnego kształcenia i wychowania, w ciągu której zredukowano stopniowo programy i zmniejszano wymagania.

A jednak liczba samobójstw wzrasta! „Niechże oskarżyciele — pisał „Przegląd Pedagogiczny” — pochoćnie zwalający całą winę na szkołę, powiedzą z ręką na sercu: czy szkoła obecna jest istotnie na tyle trudniejsza, cięższa, sroższa, by to mogło wytłumaczyć wielokrotne wzmożenie się liczby samobójstw, czy też nie trzeba szukać przyczyn gdzieindziej?”

Wskazywaliśmy m. in. na współczesny kryzys moralny, na tę atmosferę życia współczesnego, przesyconą oparami krwi, co nie może nie wpływać ujemnie na młodzież.

Młodzi samobójcy należą do tego pokolenia, które, zrodzone w czasie wojny, jej okrucieństw i niedostatków, od dzieciństwa już niemal nosiło na sobie fatalny stygmat.

Owem studjum, na które ze szczególnym naciskiem chcemy zwrócić uwagę, jest praca dr. Marji Grzywo-Dąbrowskiej p. t. „*Samobójstwa młodzieży szkolnej na podstawie ankiety*” („Oświata i wychowanie” 1932, z. 1—2). Opierając się na ankietach, przeprowadzanych przez Min. Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. (poprzednio zaś przez Warszawskie Koło Lekarzy Szkolnych), autorka poddaje gruntownej analizie 129 wypadków samobójstw młodzieży w okresie od 1909 do 1930 r. Ankieta nie objęła *wszystkich* wypadków, niektóre odpowiedzi

¹⁾ „Przegląd Pedagogiczny”, 1928, Nr. 20, str. 479 — 482.

nie zawierają wszystkich potrzebnych danych, ale w każdym razie materiały zebrany rzuca światło na to niesłychanie bolesne zjawisko.

Dr. Grzywo-Dąbrowska stara się wszędzie określić cały zespół warunków, które każdy poszczególny zamach tłumaczy, wyróżniając przyczynę, pobudkę ostateczną; prócz tego stara się wykryć podłoże duchowe, w którym występują często nadmierna pobudliwość, obciążenie dziedziczne, niszczący wpływ ciężkich przeżyć wojennych i powojennych.

Okazuje się z ankiety, że najliczniejszą grupę stanowią wypadki, w których przyczyną były warunki rodzinne (lęk przed rodzicami, nieporozumienia domowe, surowy stosunek rodziców do dziecka, brak dostatecznej opieki). Wypadki, w których przyczyna ostateczna samobójstwa była związana z życiem szkolnym (lęk przed brakiem promocji, pozostawienie na rok drugi, zły wynik matury, usunięcie ze szkoły, zatarg z nauczycielem) stanowią grupę, według liczebności dopiero drugą.

Pod koniec swych wywodów autorka zastanawia się, czy i w jakim stopniu szkoła ponosi winę za samobójstwa młodzieży szkolnej. Rozważa różne możliwości, różne ustosunkowanie się domu do szkoły i wskazuje, że „przy gwałtownym tempie życia, przy trudnych nieraz warunkach istnienia, ...konfliktu ze szkołą, zatargu z nauczycielem starczyć może, by podziałał on jak katalizator, wyzwalający w pewnych wypadkach ukrytą skłonność do samobójstwa”.

Zatarg jest najczęściej tylko „momentem wywołującym, nie zaś przyczyną samobójstwa”.

Wynikają z tego jednak ważne pouczenia dla nauczyciela: „powołany do pieczy nad chwiejnym w psychicznej równowadze przez długi nieraz okres dzieckiem, winien je poznać, winien zdawać sobie sprawę z jego właściwości”. Autorka na podstawie wieloletniej obserwacji pracy nauczycielstwa szkół powszechnych i średnich stwierdza z uznaniem, jak szerokie dziedziny życia młodzieży ona ogarnia, i wyraża żal, „że nauczycielstwo szkół państwowych, a w przytłaczającej większości i prywatnych, zmuszone jest obecnie pracować w warunkach, które spychają poniekąd rolę wychowawcy na pośledniejsze miejsce. Pozbawiony godzin wychowawczych, przytłoczony nawałem pracy, nauczyciel, czasem nie z własnej winy, widzi nie dziecko, ale ucznia, który musi opanować materiał”.

Jedna z końcowych tez pracy brzmi: „Walka z samobójstwami młodzieży szkolnej musi być oparta na racjonalnym wychowaniu, obejmującym, jako *conditio sine qua non*, kształcenie charakteru”.

Każdy nauczyciel powinien przeczytać omawiane studium, które odłoni przed nim komplikacje, dramaty młodych dusz i wskaże mu może drogę postępowania w niejednym wypadku.

Ale lektura ta konieczna jest także dla wszystkich, piszących o szkole i młodzieży. Pouczy ich, że nie można zawsze i w każdym nieszczęściu zwać winy na szkołę, że dla postronnych celów nie powinno się krwią młodą szermować jako argumentem.

Jako wychowawcy, kochający młodzież, bolejemy nad każdym młodem życiem zmarnowanym, gdziekolwiek się zamach zdarzył. Ale

nie możemy *zawsze* ponosić odpowiedzialności, jaką nas się obciąża stale jeszcze *przed* zbadaniem każdego wypadku.

Starajmy się poznać jak najgłębiej każdą młodą duszę, powierzona nam do wychowania. I w myśl wywodów autorki: *kształćmy charaktery!*

Nauka i wychowanie w Niemczech.

Według programu narodowych socjalistów niemieckich.

Niemiecki ruch narodowo-socjalistyczny, kierowany przez Adolfa Hitlera, zwrócił na siebie uwagę całej Europy. Partja ta, dążąca wytrwale i z nie słabnącą energią do objęcia rządów w Niemczech, objęła w orbitę swych wpływów szczególnie młodzież niemiecką, ponieważ z niej tylko, a nie z starszego pokolenia, spodziewa się wycisnąć siły twórcze do przekształcenia oblicza duchowego Niemiec. Kierownicy partji narodowo-socjalistycznej, a szczególnie jej twórca, Hitler, wypracowali zupełny program wychowawczy dla młodzieży niemieckiej, który zamysłają wprowadzić w życie z chwilą dojścia do steru. W szkicu niniejszym zamierzam podzielić się z czytelnikami najważniejszymi wskazaniem ideologii pedagogicznej hitleryzmu. Budowa szkolnictwa według programu tego jest następująca.

1. Szkoła podstawowa (Grundschule), która ma zastąpić dzisiejszą szkołę ludową (Volksschule).

Do przejścia tej szkoły obowiązane jest każde bez wyjątku dziecko.

2a. Szkoła dokształcająca, która w porównaniu z dzisiejszą nie wykazuje większych zmian. Jedynie usunąć tam należy nadmierną specjalizację.

2b. Szkoła wyższa (Oberschule) zamiast dzisiejszej szkoły średniej (Mittelschule). Program tej szkoły tworzy zamkniętą całość, jednakże równocześnie ma przygotowywać do uniwersytetów. Do zakresu tych szkół należą szkoły zawodowe i techniczne.

3. Uniwersytet. Ma to być zakład dla elity duchowej, z niej mają wyjść przyszli przewodnicy narodu. Będzie to prawdziwa „universitas”, która w przeciwieństwie do uniwersytetu dzisiejszego nie będzie polegać na rozbić na poszczególne dziedziny naukowe bez wzajemnego związku. Specjalizacja wprawdzie jest konieczna, ale niemniej istnieć musi pewnego rodzaju koncentracja wszystkich dziedzin naukowych.

Ponieważ podstawową ideą hitleryzmu jest idea odmłodzenia, wzmocnienia i wykształcenia rasy narodowej, przeto w szkolnictwie jego naczelné miejsce zajmować będzie wychowanie fizyczne. Wskaźnikiem jest tu teza Hitlera, zawarta w drugim tomie dzieła jego p. t. „Mein Kampf”: „Proces wychowawczy w państwie narodowym nie może polegać na wbijaniu w umysły młodzieży samej nauki, lecz na wychodowaniu rdzennie zdrowych ciał. Rozwój sił duchowych jest rzeczą, która następuje dopiero po tamtej. W tej dziedzinie należy zwrócić uwagę przedewszystkiem na wyrobienie charakteru, silnej woli i poczucia odpowiedzialności. Wykształcenie naukowe zajmuje w procesie wychowawczym miejsce ostatnie”.

Dla zadośćuczynienia nowoczesnym wymagom higienicznym będzie się budować szkoły zdala od miast albo conajmniej wśród parków. Jedna godzina dziennie przeznaczona będzie na gimnastykę, pływanie i wogóle sport. W szerokiej mierze znajdzie zastosowanie nauka poglądowa, polegająca przedewszystkiem na wspólnych przechadzkach, wycieczkach i t. d. Należy zapobiec nadmiernemu przesiadywaniu w izbie szkolnej. Aż do 18-go roku życia nie będzie wolno młodzieży pod rygorem najcięższych kar używać alkoholu lub tytoniu. Kary za te przewinienia należałoby rozciągnąć także na rodziców. Antropologia, biologia i higiena zajmują wśród przedmiotów naukowych poczesne miejsce, by uświadomić młodzieży o konieczności pielęgnowania zdrowia. Każde dziecko szkolne będzie pod stałą opieką lekarzy szkolnych. Przymus szkolny trwa do skończonego 15 roku.

Jak widać z powyższego, doprowadzona jest troska o rozwój fizyczny młodzieży do granic ostatecznych. Rozwój duchowy młodzieży kroczyć będzie na drodze odmiennej od dzisiejszej, przedewszystkiem dlatego, że szkoła dzisiejsza daje młodzieży za dużo wiedzy zbędnej. „Nie należy przeciążać umysłów młodzieży wiadomościami, których nie może w życiu zużytkować i które dlatego prędko za-

pomina" (Hitler). Według Hitlera cały sens uczenia się polega na tem, aby wynieść ze szkoły zapas wiedzy potrzebny w życiu i dający się zużytkować dla dobra ogółu. „Czyny bohaterskie wynikają z napięcia woli, a nie z nagromadzenia broni, której człowiek pozbawiony woli użyć nie umie" (Hitler).

Podział godzin w szkole oparty będzie na następujących zasadach. Liczba godzin szkolnych będzie zmniejszona, natomiast więcej czasu poświęcać będzie młodzież zajęciom domowym, przychem jednak pamiętać należy, że nie można jej zabierać czasu, przeznaczanego na zajęcia sportowe. Najważniejszymi przedmiotami naukowymi będą: język ojczysty, historia i przyroda (z antropologią i biologią). Nauka języka ojczystego prowadzona być musi metodą żywą, urozoną, a nie „filologiczną"; unikać należy nadmiaru analizy, obrzydającej młodzieży dzieła literatury ojczystej. Lekturę stanowić powinny bajki, opowieści, pieśni ludowe i utwory poezji niemieckiej od średniowiecza do czasów obecnych. Omawianie poezji średniowiecznej w rodzaju pieśni o Nibelungach jest zbędne. Gruntownej i zasadniczej reformie poddać trzeba dzisiejszy system pisania zadań szkolnych.

Ogromną wagę przywiązywać będzie przyszła szkoła do nauki historii ojczystej. Ma ona zaznajomić młodzież z siłami twórczymi narodu, jego kulturą i zmysłem państwowotwórczym. Dzieło Chamberlain'a: „Podstawy wieku XIX" ma być podstawą nauczania historii. Na naukę języka ojczystego i historii ojczystej przeznaczyć trzeba dziennie conajmniej 2 godziny i od zasady tej niedopuszczalne są jakiegokolwiek odchylenia.

Obok przedmiotów naukowych głównych istnieć będą także poboczne, a mianowicie matematyka, greka lub łacina i język angielski. Nauka tych przedmiotów zaczyna się w klasie czwartej (Untertertia).

Uczniowie, mający zamiłowanie do przedmiotów humanistycznych, oddzieleni będą od uczniów, interesujących się przedmiotami technicznymi. Jedynie nauka języka ojczystego i historii ojczystej odbywać się będzie dla obu grup wspólnie. W szkole, opartej na ideologii hitlerizmu, otrzymywać będzie naukę młodzież biedna a zdolna za darmo i państwo zapewni młodzieży takiej przejście przez całą hierarchię szkół. Natomiast młodzież mniej wartościowa usuwana zostanie ze szkoły bez względu na to, kim są jej rodzice i jaki jest stopień ich zamożności. Powtarzanie klasy odbywać się będzie tylko w wypadkach wyjątkowych, mianowicie na życzenie rodziców lub zarządzenie lekarza. Nie będzie się stosować ani pochwały, ani nagany.

Kardynalnym zadaniem szkoły będzie kształcenie siły woli i charakteru. Środkami, wiodącymi do tego celu, są przede wszystkim: gimnastyka i sport. Wiele także uwagi poświęcać się będzie uniwersytetom. Socjalizm narodowy niemiecki zaprzecza stanowczo, jakoby wiedza prawdziwa była międzynarodowa. To też zarówno studenci, jak i profesorowie uniwersytetów muszą być narodowcami i ich nastawienie naukowe zwrócone być musi w kierunku tej świadomości, że rasa nordyjska jest rasą najzdrowszą. Filozofia ścisła znaleźć musi na uniwersytetach więcej miejsca, aniżeli się to dzieje dzisiaj. Historia ojczysta powinna być obowiązkowym przedmiotem pobocznym na wszystkich wydziałach. Prawnicy i medycy powinni zdawać egzamin z antropologii i biologii. Dla obrony studentów narodowości niemieckiej wprowadzony będzie „numerus clausus". Na szeroką skalę stosowany będzie system stypendiów, aby umożliwić biedniejszym studentom ukończenie uniwersytetu. Jest rzeczą pożądaną, aby studenci jeszcze przed wstąpieniem na uniwersytet odbyli służbę wojskową, ponieważ zdobywają przez to większą dojrzałość moralną.

Nakreśliwszy pokrótce ideologię pedagogiczną niemieckich socjalistów narodowych, zaznaczam nakoniec, że spotkała się ona z silnem potępieniem ze strony sfer katolickich, które dopatrują się w niej nadmiernej apoteozy wartości materialnych. Ponadto zarzucają jej, że większa część zawartych w niej postulatów jest w praktyce nieziszczalna. Dla nas ma ona tę wartość, że odsłania dążenia, jeśli jeszcze nie dzisiejszych Niemiec, to w każdym razie tych, które według wszelkiego prawdopodobieństwa będą za lat kilkanaście, a może jeszcze znacznie wcześniej.

Roman Molski (Inowrocław).

Jeszcze o wynagrodzeniu za godziny nadliczbowe.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dn. 13 marca 1928 r. L. rej. 4136/26 orzekł, że wynagrodzenie nauczycieli szkół średnich za godziny nadliczbowe winno być ustalane według norm, opartych na uposażeniu etatowym danego nauczyciela. Wyrok ten jednak z jednej strony nie wpłynął na zmianę zapatrywania niektórych władz szkolnych na kwestję tego wynagrodzenia, z drugiej strony wywołał pewne nieporozumienie w kołach nauczycielskich, nadających mu bezwzględne znaczenie. Dlatego instruktyną wartość może mieć wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego, wydany w tej samej sprawie i określający granice dawniejszego wyroku, a zarazem ustalający zasadę, na której ma być oparte wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami.

Skarga, wniesiona przez syndyka T. N. S. W., adwokata, p. A. Macierakowskiego, a stanowiąca tło ostatniego wyroku, w związku ze sprawą dyrektora jednego z gimnazjów państwowych, opierając się na wspomnianym na wstępie wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z r. 1928, domagała się uznania słuszności roszczenia skarżącego do wynagrodzenia za godziny nadliczbowe według norm jego wynagrodzenia etatowego, a nie według norm wynagrodzenia nauczyciela kontraktowego, jakie skarżący pobierał za czas od dn. 1 kwietnia 1926 r. aż do ostatniej chwili, t. j. do wniesienia skargi w maju 1929 r., a tem samem do wyrównania różnicy między pobieraniem wynagrodzeniem a właściwie mu się należącym.

Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, że oparcie skargi w całej rozciągłości jej roszczenia na wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z r. 1928 jest nietrafne, ale i stanowisko władzy, odmawiającej bezwzględnie wynagrodzenia na zasadzie norm etatowych, jest niesłuszne. Dla ustalenia bowiem norm, na zasadzie których wynagrodzenie to ma być wypłacane, trzeba rozróżnić granicę w czasie, mianowicie dzień 1 stycznia 1927, do którego obowiązywał okólnik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dn. 30 marca 1926 L. O. Prez. 1130/26 („Dz. Urz. Min. Wyzn. i Ośw.” Nr. 6, poz. 50) i od którego obowiązywał okólnik tegoż Ministerstwa z dn. 2 listopada 1926 L. O. Prez. 11845/26 („Dz. Urz. Min. Wyzn. i Ośw.” Nr. 15, poz. 201). Pierwszy okólnik, wydany na zasadzie § 2 rozporządzenia wykonawczego Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dn. 14 kwietnia 1924 r. do Ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych z dn. 9 października 1923 r., postanawiającego, że wynagrodzenie nauczycieli etatowych, zajętych w wymiarze ponad 125% liczby godzin, określonych w art. 34 i 36 Ustawy Uposażeniowej, ma być uregulowane na warunkach dla nauczycieli kontraktowych, przepisywał w § 12 odmiennie wynagrodzenie dla nauczycieli kontraktowych, nie zatrudnionych w pełnym wymiarze godzin, a w §§ 1—6 odmiennie dla nauczycieli kontraktowych, zatrudnionych w pełnej liczbie godzin. Dla pierwszej kategorii nauczycieli kontraktowych wynagrodzenie miesięczne, według tego okólnika, miało być obliczone na zasadzie: jedna godzina nauki w tygodniu równa się $\frac{1}{27}$, $\frac{1}{23}$, $\frac{1}{21}$ lub $\frac{1}{18}$ części uposażenia nauczyciela etatowego, zależnie od kategorii udzielanych przedmiotów. Według tej zasady miało być ustalane, jak orzekł Najwyższy Trybunał Administracyjny w powołanym na wstępie wyroku z r. 1928, wynagrodzenie za godziny nadliczbowe nauczycieli etatowych. A stąd też poszło, że wynagrodzenie to, formalnie w rozporządzeniu wykonawczem traktowane, jako wynagrodzenie nauczyciela kontraktowego, faktycznie jednak równało się wynagrodzeniu za godzinę lekcji nauczyciela etatowego.

Jednakże od dn. 1 stycznia 1927 r. zaczął obowiązywać okólnik z dn. 2 listopada 1927 r., który zasadę wynagrodzenia wspomnianej wyżej kategorii nauczycieli kontraktowych zmienił w tym kierunku, że mają oni być wynagradzani nie na podstawie norm nauczycieli etatowych, ale na podstawie norm dla nauczycieli kontraktowych, zatrudnionych w pełnej liczbie godzin, określonych w §§ 1 — 6 okólnika z dn. 30 marca 1926 r. Od tej daty zatem wynagrodzenie za godziny nadliczbowe winno się normować na zasadach wynagrodzenia tej ostatniej kategorii nauczycieli kontraktowych.

Reasumując zatem stan prawny w odniesieniu do skargi, Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, że za czas od dn. 1 stycznia 1927 r. wynagrodzenie za godziny nadliczbowe może być regulowane tylko na podstawie norm wynagrodzenia nauczycieli kontraktowych, a za czas przed 1 stycznia 1927 r. na podstawie norm wynagrodzenia nauczycieli etatowych, (Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dn. 16 stycznia 1932 r. L. rej. 6405/29). X.

Na marginesie odezwy krakowskiej.

Na innym miejscu znajdują nasi czytelnicy przedruk odezwy Krakowskiego Koła T. N. S. W., która w ostatnich tygodniach obiegała bodaj wszystkie nasze Koła. Drukujemy ją lojalnie w „Przeglądzie Pedagogicznym”, który stara się zawsze odzwierciedlać wszystkie prądy, nurtujące w Towarzystwie. Drukujemy ją tem chętniej, że wysunięte przez kolegów krakowskich żądanie zwołania Nadzw. Walnego Zgromadzenia idzie po linii uchwały Wydziału Zarządu Głównego, powziętej zresztą zupełnie niezależnie od odezwy krakowskiej i z innych zgół pobudek, a ogłoszonej w numerze 16 „Przeglądu”.

Odezwę Koła Krakowskiego rozpatrzyliśmy na posiedzeniu Wydziału Zarządu Głównego T. N. S. W. i decyzję ostateczną o niej postanowiliśmy pozostawić Pełnemu Zarządowi Głównemu. Nie chcielibyśmy odezwy, zawierającej krytykę Zarządu Głównego, oceniać zbyt pośpiesznie, a zwłaszcza bez wysłuchania głosu krakowskich członków Zarządu Głównego.

Mimo to, w myśl uchwały Wydziału, już dzisiaj chcemy podkreślić, że odezwa Koła Krakowskiego nasuwa wiele wątpliwości, i to zarówno natury formalnej, jak i merytorycznej.

Przedewszystkiem przypomnieć należy, że § 37 Statutu, dotyczący nadzwyczajnych Walnych Zgromadzeń T. N. S. W., brzmi:

„W miarę potrzeby, albo na żądanie właściwej Komisji Rewizyjnej, lub na żądanie, złożone na piśmie z podaniem porządku dziennego $\frac{1}{10}$ członków zwyczajnych Koła w odniesieniu do Walnego Zgromadzenia Koła, $\frac{1}{4}$ Kół w odniesieniu do Walnego Zgromadzenia Okręgu, $\frac{1}{3}$ Okręgów lub $\frac{1}{4}$ wszystkich Kół w odniesieniu do Walnego Zgromadzenia Towarzystwa, właściwe Zarządy winny zwołać Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w ciągu 2 tygodni po otrzymaniu wniosku z zachowaniem właściwych terminów”.

Lojalnie trzeba uznać, że na to, by $\frac{1}{4}$ część wszystkich Kół zażądała od Zarządu Głównego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia, musi wyjść skądś pobudka, czy wniossek. Może się to stać np. na zapytanie Zarządu Głównego, może się jednak stać również na wniosek jednego Koła, albo nawet jednego członka, przesłany *we właściwy sposób* innym Kołom dla wypowiedzenia się.

Na to, by osądzić, czy sposób, wybrany przez Zarząd Koła Krakowskiego, był *właściwy*, należałoby poddać autentycznej interpretacji następujące postanowienia Statutu T. N. S. W.

„§ 8. Każdy Zarząd (Koła, Okręgu, Główny) działa i występuje nawzajem tylko wobec władz, których terytorjum nie przekracza terenu działalności danego Zarządu, i w sprawach, które dotyczą tylko tego terytorjum.

§ 9. Zarządy Kół znoszą się bezpośrednio z Zarządami Okręgówemi, a za ich pośrednictwem z Zarządem Głównym; tylko w sprawach nagłych mogą Zarządy Kół znosić się wprost z Zarządem Głównym, zawiadamiając

o tem jednocześnie właściwy Zarząd Okręgowy. W sprawach finansowych Zarządy Kół korespondują wprost z Zarządem Głównym".

A dalej:

„§ 52. *Sprawami całego Towarzystwa kieruje Zarząd Główny*, wybrany przez Walne Zgromadzenie Towarzystwa; *sprawami Towarzystwa w Okręgu kieruje Zarząd Okręgowy*, wybrany przez Walne Zgromadzenie Okręgu; *sprawami Towarzystwa w Kole kieruje Zarząd Koła*, wybrany przez Walne Zgromadzenie Koła".

I wreszcie § 68, który w ten sposób precyzuje dokładnie zakres czynności Zarządów:

„W zakres czynności Zarządów wchodzi:

- a) poruszanie i załatwianie wszelkich spraw, wskazanych celami Statutu, a *dotyczących terytorjum danego Zarządu*;
- b) bezpośrednie zawiadywanie własnymi i powierzonymi funduszami;
- c) zwoływanie odpowiednich Walnych Zgromadzeń i opracowywanie dla nich porządku obrad;
- d) nabywanie, zbywanie i obciążanie nieruchomości, przyczem uchwały w tym zakresie Zarządów Okręgowych i Zarządów Kół muszą być zatwierdzone przez Zarząd Główny;
- e) prowadzenie rachunkowości zgodnie z przepisami prawa i przyjętymi zwyczajami.

Z czynności swych i zarządzania majątkiem Zarządy przedstawiają sprawozdania na dorocznych Walnych Zgromadzeniach".

Chodzi więc prosto o rozstrzygnięcie pytania, czy poszczególne Koła T. N. S. W. mają prawo bez uprzedniej zgody właściwej instancji organizacyjnej rozsylać do innych Kół okólniki, względnie odezwy, dotyczące się ważnych spraw organizacyjnych.

To jedna wątpliwość formalna.

Druga tyczałaby się tego ustępu odezwy krakowskiej, który powiada:

„Członkowie, solidaryzujący się z nami, którzy nie będą mieli możliwości przesłania nam odpowiednich uchwał Kół, zechcą przesłać nam w tym samym duchu utrzymane pisma, opatrzone ich jednostkowemi podpisami".

Ustęp ten niezupełnie jest jasny, o ile chodzi o cel, określony w odezwie. Statut bowiem nie przewiduje jednostkowych deklaracji w sprawie Walnego Zgromadzenia Towarzystwa. O ileby zaś chodziło o jednostkowe akcesy poszczególnych członków wbrew obowiązującemu ich stanowisku Walnych Zgromadzeń Kół, to, oczywiście, metoda, proponowana przez Koło Krakowskie, w bardzo niepokojący sposób kolidowałaby z dotychczasową tradycją, która gwarantowała naszej organizacji solidarne wystąpienia razewnątr.

Wątpliwości nastrocza jednak także *merytoryczna* strona odezwy krakowskiej.

Wątpliwości te podniósł częściowo pomieszczony na str. 352 niniejszego numeru okólnik Warszawskiego Zarządu Okręgowego, wysłany do Kół na własnym terenie. Nie będziemy ich tu powtarzali, skoro je kto inny już wypowiedział. Nie będziemy też domagali się dowodów na rozsiane w odezwie zarzuty przeciwko Zarządowi Głównemu T. N. S. W., zwłaszcza zarzut „negacji politycznej", bardzo ciężki w Towarzystwie apolitycznem, w którym bodaj że nie powinno być miejsca wogóle *dla polityki*. Sądzymy natomiast na podstawie nie-

których ustępów odezwy krakowskiej, że u źródła jej leży poprostu pewne zasadnicze nieporozumienie.

Tkwi ono bodajże w mylnej ocenie stosunku T. N. S. W. i wogóle organizacji nauczycielskich do polskich władz oświatowych. Najwidoczniej sprawa ta inaczej nieco przedstawia się z perspektywy jednego Koła T. N. S. W., inaczej zaś pod kątem widzenia Zarządu Głównego, który ma zaszczytny obowiązek bezpośredniego kontaktu z władzami. Zarząd Główny bowiem odnosi się zawsze do Ministerstwa W. R. i O. P. nie tylko z całą lojalnością, ale także z szacunkiem, należnym od nas najwyższej władzy oświatowej Rzeczypospolitej Polskiej.

Otóż niektóre ustępy odezwy krakowskiej nasuwają wątpliwości, czy autorowie zdają sobie dostatecznie sprawę z powagi zamierzeń naszych władz szkolnych i z pobudek, jakimi dyktowana jest reforma ustroju szkolnego. Imputowanie władzom szkolnym motywów nieistotnych, ubocznych nie odpowiadałoby ani powadze T. N. S. W., ani powadze przeżywanej przez nas chwili dziejowej. Ktoby np. zaryzykował twierdzenie, że doniosła naprawdę sprawa reformy ustroju szkolnego Państwa może być przez jedną organizację nauczycielską *wygrana*, a przez inną *przeigrana*, zależnie od ustosunkowania się jej do Rządu, dopuściłby się niewątpliwie nie tylko poważnej omyłki, ale także — według naszego przekonania — bardzo niewłaściwego ujęcia roli *władz oświatowych polskich*, które dotychczas bodajże nigdy w naszym Towarzystwie nie spotkały się z tak uproszczonem ujęciem swego stanowiska.

Czy mamy prawo imputować Kołu Krakowskiemu tak niepoważne, niesłychane dotąd w T. N. S. W. stanowisko? Czy mamy prawo brać dosłownie pewne obietnice na przyszłość, zawarte w odezwie, albo indagować Koło Krakowskie o legitymację co do tych obietnic? Sądzymy, że nie, a przynajmniej nie w niniejszym artykule, który ma na celu tylko uwypuklenie pewnych wątpliwości, jakie wyłoniły się na Wydziale Zarządu Głównego.

Jeśli w tej sprawie zabraliśmy głos, to głównie w tym celu, żeby usunąć przypuszczenie, że chcielibyśmy obojętnie przejść do porządku dziennego nad odezwą tak zasłużonego dla T. N. S. W. Koła Krakowskiego i żeby zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo takiej interpretacji odezwy, która mogłaby przynieść szkodę dotychczasowej dobrej tradycji T. N. S. W. w ujmowaniu spraw społecznych i w pełnym respekcie stosunku naszym do władz oświatowych.

Odezwa Koła Krakowskiego T. N. S. W. i jej echa.

Zarząd Główny otrzymał następującą odezwę Koła Krakowskiego T. N. S. W. do Kół Towarzystwa:

Odezwa Koła Krakowskiego T. N. S. W.

KOLEDZY!

Dożyliśmy ważnej chwili historycznej. Reforma szkolna stała się ustawą. Wypadki postawiły nas przed faktami dokonanymi. Stoimy przed obliczem rzadko oglądanego momentu dziejowego. Nowa ustawa wnet wejdzie w życie. Niewątpliwie losy i kultura przyszłego społeczeństwa, niemniej i nasz los w najwyż-

szym stopniu wiążą się z ustawą. Nie możemy obojętnie spoglądać na to, że o warunkach naszej pracy i o stanie naszego zawodowego posiadania decyduje się bez nas.

Niestety! Nie umieliśmy w chwili decydującej zająć odpowiedniego stanowiska. Straciliśmy wszelki wpływ na bieg najważniejszych poczynąń, dotyczących przebudowy ustroju szkolnego i odrodzenia psychiki naszego społeczeństwa.

Kto temu winien?!!

Nie brakło jednostek, które oddawna wskazywały, że cała działalność reprezentacyjnych władz Towarzystwa, zabarwiana w niedozwolony sposób nastrojami negacji politycznej, wiedzie nas na manowce.

T. N. S. W., największa organizacja nauczycielstwa szkół średnich, przegrała „reformę szkolną”, nie współdziałając w niej wskutek negatywnego stanowiska wobec poczynąń rządu.

Co więcej? Doprowadziła ona do osłabienia naszych sił, dopuściła do bardzo licznych wystąpień z Towarzystwa członków, którzy, nie mogąc się pogodzić z biernością Zarządu Głównego, porzucili nasze szeregi i przeszli do Polskiego Związku Naucz., tworząc w nim osobną sekcję szkół średnich.

Także rozbitcie sekcji szkół średnich zawodowych musimy przypisać brakowi zrozumienia i zainteresowania się tą gałęzią szkolnictwa przez Zarząd Główny T. N. S. W.

Walka o szkolnictwo średnie jeszcze nie jest skończona. Związek naucz. dąży wytrwale do dalszego skurczenia naszego stanu posiadania. Przyjmuje ustawę o reformie jako etap przejściowy na drodze do spełnienia wszystkich swych żądań, t. j. do obciążenia jeszcze jednej klasy gimnazjum.

Musimy czuwać i ratować to, co jeszcze da się uratować!!

Uchwalona ustawa obejmuje tylko ramy, które mają być wypełnione treścią.

Od nas zależy treść!

Nie możemy siedzieć z założonymi rękami w tej historycznej chwili, gdy waży się losy naszego społeczeństwa, bo jaka szkoła, takie będzie przyszłe społeczeństwo, a dziś toczy się bój o nasz stan posiadania i zawodowe nasze interesy.

Musimy przegrupować nasze siły, skupić pod naszymi sztandarami wszystkich kolegów, uczących w szkołach średnich, nawet tych, którzy chwilowo od nas się odłączyli.

Aby jednak te cele osiągnąć, musimy zmienić ideologię i organizację naszego Towarzystwa.

Niczem innem, jak tylko dobrem szkoły polskiej i nauczycielstwa szkół średnich powodowany Zarząd Krakowskiego Koła T. N. S. W. zwraca się do Was, Kole-dzy, z gorącym apelem.

Czyni to tem usilniej, że do kroku wezwany został przez szereg Kół, oraz upoważniony uchwałą własnego Koła z dnia 16.IV b. r. na posiedzeniu, w którym wzięło udział zgórą 100 członków.

Dążymy do zwołania Nadzwyczajnego Wal. Zgromadzenia. Niech ono zdecyduje o dalszym losie Tow. i o naszej pozycji w przyszłym szkolnictwie.

Wzywamy przeto Koła, wzywamy kolegów do jak najrychlejszego porozumienia się na tej płaszczyźnie — do zwołania zebrań Kół, powzięcia na nich uchwał, domagających się zwołania Nadz. Wal. Zgr. jeszcze przed letnimi ferjami.

Odpisy tej części protokołów, która zawiera odpowiednią uchwałę Koła, opatrzone podpisami pełnych Zarządów, prosimy przesłać w 2-ch egzemplarzach możliwie do dnia 20 maja pod adresem Zarządu Krakowskiego Koła T. N. S. W. gimnazjum III im. J. Sobieskiego, ul. Sobieskiego L. 9.

Członkowie, solidaryzujący się z nami, którzy nie będą mieli możliwości przesłania nam odpowiednich uchwał Kół, zechcą przestać nam w tym samym duchu utrzymywane pisma, opatrzone ich jednostkowymi podpisami.

Pamiętni na wielki czyn marszałka Józefa Piłsudskiego, czyn, dzięki któremu dokonuje się proces scalania społeczeństwa z państwem, nie chcemy być biernymi tylko dzieła tego widzami, lecz pragniemy w niem współdziałać w powierzonym nam zakresie.

Rozpoczęliśmy walkę o dobrą sprawę i w dobrej wierze. To też, chociaż byliśmy w mniejszości na ostatnim Walnym Zejeździe, nie upadliśmy na duchu.

Idziemy naprzód, bo wiemy, że dla dobrej sprawy znajdziemy w Was, Kole-dzy, poparcie i otuchę. Wyjdźmy już raz z atmosfery kwietyzmu i upadku ducha,

przestaśmy na uboczu szeptać i narzekać, stańmy na pozytywnej arenie czynu, bo tylko w ten sposób uzyskamy pozycję i głos, jaki nam się słuszenie w Odrodzonej Polsce należy.

Zarząd Koła Krakowskiego T. N. S. W.: Władysław Rutkowski, dyr. III gimnazjum, prezes, Antoni Artymiak, dyr. VI gimnazjum, wiceprezes, dr. Kazimierz Krajewski, sekretarz Zarządu Koła.

Członkowie Zarządu: dyr. Wiesław Zarzycki, dyr. Roman Jabłoński, dyr. dr. Tadeusz Wroniewicz, ks. dr. Jan Szymeczko, dr. Aniela Leszkowa, dr. Jan Momot, Feliks Tarnowski, Henryk Rose, Tadeusz Szantroch, Karol Zurzycki, Jan Ostrowski, Józef Gębka, Marjan Bajorek, Jan Zaręba.

Zarząd Okręgu Krakowskiego o odezwie Koła.

Stanowisko Zarządu Okręgu Krakowskiego zajęte zostało na posiedzeniu pełnego Zarządu Okręgowego w dniu 5 maja przy udziale przedstawicieli 9 większych Kół Okręgu. Po wyczerpującej dyskusji, która toczyła się głównie w ramach formalnych około interpretacji § 37 Statutu bez wchodzenia w meritum sprawy, odrzucono większością 6 głosów na 5 (przy jednym wstrzymującym się) wniosek mniejszości, domagający się odwołania do Zarządu Głównego co do interpretacji § 37 Statutu i wstrzymania akcji Koła Krakowskiego, a uchwalono przyjąć do wiadomości pismo Koła Krakowskiego, powiadamiając o akcji, wszczętej wśród Kół Towarzystwa dla zwołania nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.

Okólnik Zarządu Okręgu Warszawskiego.

Zarząd Okręgu Warszawskiego stanowisko swoje wyraził w poniższym okólniku z dn. 6 b. m. do Kół na własnym terenie.

W tych dniach otrzymaliśmy list Koła Krakowskiego T. N. S. W. Zarząd Okręgu Warszawskiego, spełniając obowiązki statutowe, zwraca uwagę, że Koło Krakowskie postąpiło nieorganizacyjnie, pomijając swoje właściwe władze i zwracając się bez ich upoważnienia poza teren swojej działalności. Do tego samego namawia Was, Szanowni Koledzy, jakkolwiek § 8 i 9 naszego Statutu wyraźnie określa, jak winny postępować Koła. To też gdyby u Was wytworzyły się warunki, wymagające zwołania Walnego Zgromadzenia Koła i gdyby ono uznało za wskazane domagać się Nadzwyczajnego Walnego Zjazdu Towarzystwa, nie wątpimy, że odnośną uchwałę prześlecie zgodnie ze wskazaniami Statutu.

Nie możemy powstrzymać się od podkreślenia zwrotu owego listu, który gości w spoistość całego Towarzystwa. Mówimy o tem zdaniu, które wzywa poszczególne jednostki, aby nawet wbrew uchwałom Walnego Zgromadzenia swoje indywidualne, przez najwyższą instancję Koła nie przyjęte zdanie przesyłały również Kołu Krakowskiemu. Wolno członkom mieć odrębne od większości zdanie, ale nie wolno rozbijać całości organizacji, szczególnie, gdy takie wystąpienie w pewnych okolicznościach może przynieść reszcie Kolegów inną — natury osobistej — szkodę.

Nie wchodząc w meritum sprawy, pragniemy zwrócić uwagę na jeden argument listu, rzekomo merytoryczny: autorowie pozwalają domyślać się, że ustawa o reformie szkolnej jest niepomysłna. Przyczynę tej niepomysłności widzą w nieobecności Towarzystwa — i to rzekomo z jego winy — przy opracowywaniu tej reformy. Chcą też ratować to, co jeszcze jest do uratowania — jakgdyby myślą przewodnią twórców ustawy były tak niepoważne argumenty, jak obecność czy abstynencja pewnej organizacji.

Sądźmy, że takich procesów myślowych nie wolno stwarzać.

I nasze Władze T. N. S. W. i my wszyscy, którzyśmy w uchwałach zaznaczyli swoje stanowisko w tej sprawie, mieliśmy na myśli przede wszystkim ogólne najwyższe wartości. Ze istniała niekiedy rozbieżność między poglądami Kół i Zarządu Głównego T. N. S. W. a poglądami, które znalazły swój wyraz w ustawie o reformie szkolnej, nie jest tragedją, tragedją zaś byłoby, gdyby — jak to imputuje ów list otwarty — którakolwiek ze stron powodowała się motywami innego rodzaju.

Rozważcie, Koledzy, poważnie i głęboko te sprawy, decydujcie je pod kątem widzenia dobra organizacji i przyszłości, a cokolwiek postanowicie, załatwcie drogą organizacyjną.

Stanowisko Zarządu Okręgu Śląskiego.

Zarząd Okręgu Śląskiego zajął poniższe stanowisko w okólniku do Kół na własnym terenie z 10 maja b. r.

Zarząd Okręgowy poinformowany o otwartym liście Koła Krakowskiego, wystosowanego do poszczególnych Kół, zawiadamia uprzejmie, że odezwę tę skieruje do Zarządu Głównego z następujących powodów:

1) Poruszone w otwartym liście sprawy dotyczą nie poszczególnych Kół, ale w całości szkolnictwa średniego, zatem Zarząd Okręgowy ani Koła nie są upoważnione w imieniu całego nauczycielstwa zabierać głosu; obowiązek bowiem obrony interesów zawodowych i porozumiewania się z Władzami Państwowymi w tych sprawach spoczywa na Zarządzie Głównym.

2) Przyłączenie się do proponowanej akcji Zarząd Okręgowy uważałby za objaw nielojalności w stosunku do swojej centralnej Władzy, obranej legalnie przez delegatów Kół na Walnem Zgromadzeniu.

Zarząd Okręgowy zatem uważa za właściwe, aby Koła Okręgu przeszły nad otwartym listem do porządku dziennego.

Opinia Zarządu Okręgu Poznańskiego.

Zarząd Okręgu Poznańskiego pomieścić uwagi na temat odezwy krakowskiej w swym „Biuletynie” nr. 1 (5) z maja 1932 r. W artykule wstępnym, p. t. „Jeden cel — dwie metody. (Na marginesie odezwy Koła Krakowskiego)”, nie kwestionuje on strony formalnej odezwy i podkreśla jej przyzwoitą formę, natomiast zastanawia się nad celem akcji Koła Krakowskiego. Autorem odezwy chodzi o zmianę ideologii i organizacji T. N. S. W. Ale jakiej ideologii?

„Wszak ideowe cele Towarzystwa, ujęte w 5 punktach § 3 Statutu, nie znajdują chyba przeciwników wśród nauczycielstwa i sami autorzy odezwy nie oświadczają się przeciw żadnemu z tych punktów, gdyby się ich postawiło przed dylematem tak lub nie. Rozumielibyśmy bardziej stanowisko, kilkakrotnie zajmowane przez Koło Bydgoskie, które domaga się skreślenia wogóle ideowych celów Towarzystwa i przeobrażenia się w organizację czysto zawodową. Więc chyba nie o tę ideologię chodzi Kołu Krakowskiemu. Pewne światło rzuca na ideologię Koła Krakowskiego wystąpienie ich członków na Walnem Zgromadzeniu. Trzeba jasno raz stwierdzić, że autorem chodzi po prostu o ideologię polityczną, że chcą nasze Towarzystwo wciągnąć do takich czy innych ugrupowań politycznych, że razi ich przepis Statutu, że Towarzystwo jest apolityczne, że w dotychczasowej działalności umieliśmy zachować tę apolityczność mimo najrozmaitszych syrenich głosów, wabiących nas raz w tę, raz w inną stronę. Ale kto jest zdania, że jakiegokolwiek odchylenie od tej linii apolityczności doprowadzić musi niechybnie do rozbitcia naszej organizacji, ten będzie wiedział, jak ustosunkować się do apelu Koła Krakowskiego.”

W sprawie zmiany organizacji T. N. S. W. „Biuletyn” poznański nie widzi w odezwie żadnych konkretnych projektów. Może chodzi tylko o zmianę osób?

W motywacji odezwy, która wyraża obawy w związku z wejściem w życie nowej ustawy o ustroju szkolnym, „Biuletyn” widzi negację poczyniań Rządu, natomiast nie było negacją dotychczasowe stanowisko T. N. S. W., zajęte wówczas, gdy ustawa była dopiero projektem. „Biuletyn” podaje dalej w wątpliwość szczerść autorów odezwy w stosunku do Związku Nauczycielstwa Polskiego. „Wiemy bowiem, że nici, łączące czołowych przedstawicieli dzisiejszej opozycji T. N. S. W., tam właśnie prowadzą”. W sprawie zaś walki o szkołę średnią, zajmuje „Biuletyn” następujące stanowisko:

„Słusznym jest zdanie odezwy, że walka o szkołę średnią nie jest skończona. Ale tej walki nie chcemy i nie będziemy prowadzić z rządem, jak to nam gwałtem imputują nasi przeciwnicy, lecz będziemy ją prowadzić z wrogiem nieuchwytnym, a groźnym, któremu na imię: brak zrozumienia potrzeby i znaczenia szkoły średniej w społeczeństwie. Budzić to zrozumienie, że bez dobrej szkoły średniej niema postępu kultury narodowej, budować i ulepszać tę szkołę w ramach, jakie z naszą czy mimo naszej woli zakreślają ustawy — to droga prowadząca do zwycięstwa, którą kroczyć będziemy, choćby opozycjoniści twierdzili, że błądzimy po manowcach.”

Z ż y c i a T. N. S. W.

Z Okręgu Lwowskiego.

Koło w Rzeszowie rozwija się w r. b. w szczególnie trudnych warunkach, z początkiem roku szkolnego bowiem dotknięte zostało, jak żadne inne może w Okręgu Lwowskim, falą redukcji i przeniesień. Przez krótki okres czasu życie jakby zamarło w Kole. Zwolna dopiero i przy wydatnem współdziałaniu Zarządu Okręgowego Koło zreorganizowało się i dziś rozwija się normalnie. Nadesłany nam „wyciąg ze sprawozdania” obejmuje następujące dane za rok sprawozdawczy 1931.

Zebrań z referatami odbyło się 5; kol. Starachowiczowa: „O zasadach nauczania B. Nawroczyńskiego, kol. prez. Krzaklewski: sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Towarzystwa, kol. dr. Kijas: sprawozdanie z wycieczki do szkół austriackich, kol. ks. Łukasiewicz referat o swobodzie i przymusie w nauczaniu.

Nadto staraniem Koła wygłosił dr. Leon Rymar odczyt publiczny o szkole zawodowej.

Koło zajęło się zbórką książek po szkołach średnich i odesłaniem ich dla chorych szpitala powsz. we Lwowie. Trzy wdowy po profesorach, b. członkach Koła korzystają z funduszu A. Mickiewicza, 1 z członków otrzymała bezzwrotną zapomogę z Funduszu Doraźnej Pomocy im. ś. p. S. Sobieskiego. Przeniesienia, redukcje i spensjonowanie szeregu członków Koła wywołały osłabienie działalności Koła w bieżącym roku szkolnym.

Zamarła ruchliwa „Sekcja Polonistyczna”, popadła w letarg „Sekcja Filologiczna”, które organizowały w poprzednim roku szk. lekcje przykładowe, sprawozdawcze i dyskusyjne, prenumerowały szereg pism fachowych. Sprawnie funkcjonowała Kasa Pomocy Koleżeńskie, rozprządzająca funduszem 1640 zł. 37 gr. w dniu 1/I 1932 r.

W skład Prezydium Zarządu Koła na r. 1932 weszli: ks. A. Łukasiewicz (prezes), F. Cyprys (zastępca prezesa), Fr. Warzel (sekretarz) i J. Danielski (skarbnik).

Koło w Jaworowie (Małopolska) wybrało na r. 1932 Zarząd w składzie: prezes: kol. ks. J. Wacławski, wiceprezes: kl. M. Zajac, sekretarz: kol. E. Hanin, skarbnik: kol. dyr. M. Hałaszyńska, bibliotekarz: kol. A. Kulm, zast.: kol. I. Zahradnikówna. W r. 1931 istniały przy Kole: „Sekcja Seminarjalna”, „Kółko Miłośników Języka Polskiego” i „Kasa Koleżeńska”. Odbyły się 4 posiedzenia Koła, z tego 2 z referatami ks. Wacławskiego na tematy „Wola”, jako czynnik wychowawczy”, „Znaczenie śpiewu w wychowaniu młodzieży”.

Z pracy Okręgu Śląskiego.

Nowy Zarząd Okręgu Śląskiego nadesłał nam okólnik nr. I, wysłany do Kół Okręgu. Przebija z niego niepospolita energia Prezydium Zarządu, które od daty ukonstytuowania się odbyło już 8 posiedzeń i zorganizowało 11 Komisyj. Z Komisyj tych na szczególną uwagę zasługują: a) komisja budowy domu T. N. S. W. w Wiśle (przewodn. kol. Wizyt. dr. T. Zajackowski), b) komisja szkolna (przewodn. prezes J. Wielebiński), która opracowała program dla dorosłych, c) Komisja współpracy z innymi organizacjami szkolnymi, d) komisja spółdzielni księgarskiej, e) prasowa, f) teatralna, g) prawna, h) weryfikacyjna i i) organizacyjna, której prezes, dr. W. Francić wchodzi z ramienia wydziału w skład prezydium Okręgu. Zarząd Okręgu wydał zarządzenie w sprawie zorganizowania sekcji komunalnych przy Kółach, w sprawie samopomocy koleżeńskie (zniżka węgla, bilety do teatrów i kin) oraz w sprawie współżycia Kół ze sobą.

Zyczymy Okręgowi Śląskiemu powodzenia w tak pięknie zaczętej pracy.

T. M.

P A M I Ę T A J C I E !

Termin wpłacenia 1 zł. na Fundusz Wdzięczności
upływa w czerwcu.

Wobec widma obniżki poborów.

W chwili, gdy oddajemy niniejszy numer do druku, zdaje się już nie ulegać żadnej wątpliwości, że większość naszych kolegów oczekuje nowa, bardzo dotkliwa obniżka poborów, które zresztą już dawno zeszły u nas poniżej godziwego minimum egzystencji. Uderzyć ta obniżka ma w nas, nauczycieli, którym dotąd jeszcze dźwięczą w uszach liczne i z wysokich ust pochodzące słowa współczucia z powodu krzywdzącej nas Ustawy Sanacyjnej oraz słowa nadziei, że — być może — ustawa ta niebawem zostanie zniesiona. Dotknąć nas ma w chwili, gdy strudzeni całoroczną pracą z utęsknieniem oczekujemy wypoczynku wakacyjnego i — zniweczyć ma w dużej mierze tę naszą nadzieję na odpoczynek.

Jak słyhać, nowy ten cios dotyczyć ma także emerytów, którym dopiero co nowelą do ustawy emerytalnej odjęto 8% poborów, tych emerytów szkolnych, których w tak licznej gromadzie fala lipcowych redukcji wymiotła z czynnej służby, przeważnie jako „trwale niezdolnych” z niepełną wprowadzie emeryturą, ale zato z pełną niemożnością zarobkowania.

W takiej chwili niepodobna nam milczeć, jakkolwiek doskonale uświadamiamy sobie powagę położenia gospodarczego Państwa oraz obowiązki społeczne, ciężące na inteligencji polskiej. Nie jesteśmy ekonomistami, tylko nauczycielami, ale powtarzające się systematycznie i bezskutecznie co parę miesięcy coraz to dalsze obniżki poborów nasuwają nam przypuszczenie, że istotnie chyba droga do poprawy ekonomicznej nie wiedzie poprzez coraz dalsze obniżanie siły nabywczej funkcjonariuszy państwowych.

Więc choć wierzymy, że Rząd nasz z ciężkiem zapewne sercem zdecydował się na ten nowy cios, godzący w nauczycieli i urzędników, nie możemy w takiej chwili jako organizacja zawodowa wstrzymać się od głośnego protestu. I na proteście tym nie poprzestaniemy. Jesteśmy w kontakcie z pokrewnymi organizacjami i zamierzamy wspólnie się bronić w głębokiem poczuciu słuszności naszej sprawy.

Wiemy, że to samo, co my w tej chwili, czują tysiączne rzesze nauczycieli. I ta solidarność kolegów jest znakomitem poparciem stanowiska całej naszej organizacji.

Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W.

Posiedzenie Wydziału w dniu 11 maja 1932 r.

1. Dokonano podziału prac członków Wydziału, tworząc odpowiednie Komisje i referaty.

2. Przeprowadzono dyskusję nad odezwą Koła Krakowskiego i okólnikiem Zarządu Okręgu Warszawskiego. W tej sprawie uchwalono wydrukować w „Przeglądzie Pedagogicznym” odezwę krakowską, okólnik Warszawskiego Zarządu Okręgowego oraz w osobnym artykule dać wyraz wątpliwościom, podniesionym w dyskusji na temat odezwy. Zajęcie stanowiska wobec odezwy przekazano Pełnemu Zarządowi Głównemu.

3. Ustalenie terminu posiedzenia Zarządu Głównego powierzono Prezydium ze względu na chwilową nieobecność Prezesa Towarzystwa, prof. W. Sierpińskiego.

Podział prac Wydziału.

U w a g a: Podział poniższy nie objął tych funkcyj, jak np. stosunek do władz oświatowych, które są atrybucją Prezydium.

A. *Komisje Wydziału* z prawem kooptacji:

1) *Pedagogiczna*. Przewodniczący kol. dr. E. Łoziński, członkowie: kol. St. Bogdanowicz, prof. dr. A. Krokiewicz, St. Sedlaczek, H. Galle,

2) *do spraw nauczycieli szkół średnich państwowych*. Przewodniczący kol. St. Kwiatkowski, członkowie: kol. J. Grabowski, R. Mańkowski, dr. T. Mikułowski,

3) *do spraw szkolnictwa prywatnego*. Przewodniczący kol. dr. P. Ordyński, członkowie: kol. St. Bogdanowicz, A. Czekalski, P. Halfter, dr. St. Sumiński, St. Świetlicki, M. Tazbir, Wł. Topoliński,

4) *do spraw szkolnictwa komunalnego*. Przewodniczący kol. Fr. Niemiec, członkowie: kol. Z. Iwaszkiewiczowa, dr. E. Łoziński,

5) *propagandy organizacyjnej*. Przewodniczący kol. Wł. Kopczewski, członkowie: kol. H. Galle, J. Grabowski, R. Mańkowski, dr. T. Mikułowski,

6) *Komisja propagandy prasowej*. Przewodniczący kol. H. Galle, członkowie: kol. A. Czekalski, J. Grabowski, dr. E. Łoziński, H. Tański,

7) *Komisja do spraw „Przeglądu Pedagogicznego”*: kol. St. Kwiatkowski, Red. H. Galle, J. Grabowski, R. Mańkowski, dr. T. Mikułowski, dr. St. Sumiński, H. Tański.

B. *Delegacje Wydziału*.

Delegacja do Komitetu zbiórki na okręt — dar szkoły polskiej. Przewodniczący kol. dr. St. Sumiński, członkowie: kol. dr. E. Łoziński i Wł. Topoliński.

C. *Referaty*.

1) Stosunku z Izdami Ustawodawczymi: kol. J. Kornecki, J. Grabowski.

2) Stosunku z Uniwersytetami: kol. prof. W. Sierpiński i prof. A. Krokiewicz.

3 *Komisja Norm i Wpisów*: kol. St. Sumiński, P. Ordyński, Z. Dąbrowska, A. Czekalski.

4) *Do spraw członków przy Zarządzie Głównym*: kol. J. Grabowski i A. Czekalski.

5) *Do spraw szkół zawodowych* kol. J. Zakrzewski.

6) *Do spraw wychowania fizycznego* kol. St. Sedlaczek, Flisak i Sosiński.

7) *Do spraw reprezentacji na zewnątrz i kontaktu z organizacjami nauczycielskimi zagranicą*: kol. St. Kwiatkowski, ks. J. Kulesza, prof. dr. A. Krokiewicz, Z. Iwaszkiewiczowa.

8) *Do spraw samopomocy koleżeńskej*: kol. St. Kwiatkowski, St. Świetlicki.

9) *Do spraw pomocy prawnej*: kol. R. Mańkowski, dr. T. Mikułowski, mag. B. Jeziorski.

Zniżki w uzdrowiskach.

W **Inowrocławiu** nauczyciele szkół państwowych, jako urzędnicy państwowi, korzystają z 50% zniżek na taksie kuracyjnej i 25% na kąpiele i zabiegi lecznicze. Nauczycieli szkół prywatnych, będących członkami T. N. S. W., traktuje się jak urzędników państwowych.

W **Ciechocinku** nauczyciele szkół państwowych, jako urzędnicy państwowi, korzystają z 50% zniżki na karcie sezonowej i kąpielach; nauczyciele szkół prywatnych mogą uzyskać zniżkę, o ile będzie zorganizowana akcja zbiorowa. Członkowie T. N. S. W., mający zamiar leczyć się w Ciechocinku, są proszeni o zgłoszenie się do Zarządu Głównego T. N. S. W., który wrazie większej liczby zgłoszeń zorganizuje akcję o ulgi.

W **Truskawcu** w sezonie I i III, t. j. od 1 kwietnia do 15 czerwca i od 1 września do 31 października Zarząd udzielać będzie zniżek indywidualnych w opłacie za kąpiele mineralne.

W **Lubieniu Wielkim** członkowie T. N. S. W. wraz z rodzinami po wylegitymowaniu się korzystają z 50% zniżki taksy zdrojowej oraz 25% na kąpielach.

W **Rabce** od 1 maja do 30 września około 30% na kąpielach i innych zabiegach leczniczych.

Czy jesteś członkiem

Funduszu Pośmiertnego T. N. S. W.?

Z ż a ł o b n e j k a r t y.

Ś. p. Władysław Rzepko.

Ceniony muzyk-kompozytor oraz zasłużony pedagog, nestor warszawskich nauczycieli śpiewu, odszedł od nas po 52 letniej pracy artystycznej i pedagogicznej w dniu 19 kwietnia 1932 r. Urodził się 31 kwietnia 1854 roku w Sandomierskiem. Do szkół uczęszczał w Piotrkowie. Jako piętnastoletni chłopiec wstąpił do Konserwatorium w Warszawie i tu pracował m. in. pod kierunkiem Stanisława Moniuszki i Zygmunta Noskowskiego. Studja te dały mu podwaliny pracy solidnej, którą widzimy w jego utworach fortepjanowych, skrzypcowych i wokalnych. Dorobek artystyczny stanowi: „Stabat Mater” na chór męski, „Msza” trzygłosowa z organem, kilka sonat na rozmaite instrumenty, tria, kwartety smyczkowe, następnie pieśni opracowane na chóry różnych typów. Większość utworów pozostała w rękopisach. Drukowane zostały następujące: „Akordy”, pięć tomów pieśni choralnej, „Ćwiczenia choralne” w starogreckich tonacjach, „Śpiewnik trzygłosowy”, „Nowy śpiewnik szkolny”, „Dwanaście pieśni narodowych” i „O frazowaniu w śpiewie”, garść wskazówek pedagogicznych. Ś. p. Władysław Rzepko był człowiekiem cichym i skromnym. Nie zabiegał o rozgłos ani o majątek. Pisał, bo taki miał nakaz wewnętrznej swej jaźni. Pogrzeb jego był wspaniałą manifestacją uczuć społeczeństwa dorosłego i młodzieży, która nieprzeliczonymi szeregami odprowadzała zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. Muzycy, chcąc oddać hołd zasłużonemu i cenionemu koledze, przygotowują koncert z jego własnych utworów, oraz podjęli starania wydania tych utworów, które stanowią cenny dorobek muzyki polskiej.

Cześć Jego pamięci!

K r o n i k a.

Odnaczenie holenderskie Prezesa T. N. S. W.

= Senat Uniwersytetu w Amsterdamie na posiedzeniu swem w dniu 25 kwietnia r. b. zamianował prof. dr. W. Sierpińskiego doktorem honoris causa Wydziału Nauk Ścisłych. Wręczenie dyplomu doktorskiego odbędzie się na uroczystem posiedzeniu Senatu w dniu 28 czerwca r. b.

Ku czci Kasy im. Mianowskiego w Wilnie.

= W dniu 11 maja Wilno, tyłu serdecznymi węzłami z Warszawą zawsze związane, zorganizowało obchód z okazji jubileuszu półwiecza służby Nauce Polskiej Kasy im. Mianowskiego. W Sali Kolumnowej Uniwersytetu St. Batorego odbyła się akademja, zorganizowana staraniem Uniwersytetu, T-wa Przyjaciół Nauk, T-wa Lekarskiego, Oddziału Wileńskiego T-wa im. Kopernika i T-wa Prawniczego, która zgromadziła liczne grono profesorów, przedstawicieli władz oraz zaproszonych gości. Akademję otworzył J. M. Rektor Januszkiewicz. Następnie prof. Szmurło mówił o zasługach Kasy, głęboka, wnikliwa prelekcję na temat znaczenia i roli nauki w państwie wygłosił prof. dr. Tadeusz Czeżowski, poczem zabrał głos reprezentant Kasy, prof. Karol Lutostański. Wieczorem odbyło się u J. M. Rektora przyjęcie.

Zniżki dla członków T. N. S. W.

= Koło Warszawskiego T. N. S. W. uzyskało dla wszystkich członków T. N. S. W. zniżki w następujących instytucjach i firmach warszawskich, za okazaniem legitymacji członkowskiej: w Lecznicy Związkowej Lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych, Marszałkowska 98, róg Al. Jerozolimskich, tuż koło Dworca Głównego, porada lekarska zamiast 5 zł. — 4 zł.; inne zabiegi lekarskie obniżono od 20% do 30%. W Składzie papieru i zakładach graficzno-introligatorskich J. Dziewulski, Krakowskie Przedmieście 9, Krakowskie Przedmieście 29, Marszałkowska 95, Złota 29 — 10% rabatu; w Magazynie okryć, sukien i futer damskich Stanisław Skwara i S-ka, Bracka 10 — 10% rabatu, w Pracowni ubiorów męskich, Jan Ołdakowski, Złota 2 — 15% rabatu,

Kolonje T. N. S. W. w Inowrocławiu.

= Zarząd Koła T. N. S. W. w Inowrocławiu zorganizował na czas wakacji letnich kolonję kuracyjną dla członków T. N. S. W. Kolonję mieścić się będzie w gmachu szkoły wydziałowej męskiej przy ulicy Sienkiewicza, w pobliżu solanek. Dla uczestników kolonji będą przygotowane łóżka z materacami, natomiast pościół należy przywieźć ze sobą. Na miejscu dostać będzie można śniadanie. Opłata od łóżka wynosi dziennie 75 gr. i 1 zł., zależnie od liczby łóżek w poszczególnych pokojach. Uczestnicy kolonji korzystają będą: 1) z 50% zniżki przy opłacie taksy kuracyjnej, 2) z 50% zniżki przy opłatach za kąpiele solankowe, 3) z 25% zniżki przy opłatach za wszystkie inne zabiegi lecznicze, 4) z 50% zniżki przy opłatach za porady lekarskie. Informację udziela oraz zgłoszenia przyjmuje do dnia 15 czerwca Zarząd Koła T. N. S. W. w Inowrocławiu, gimnazjum państw. im. J. Kasprzowicza. Do prośby o informacje należy załączać znaczek pocztowy na odpowiedź.

Zniżkowe wycieczki do Gdyni i na Hel.

= Liga Morska i Kolonjalna, pragnąc umożliwić jak najszerszym warstwom społecznym zwiedzenie Polskiego Morza i pierwszego polskiego portowego miasta, za przykładem roku zeszłego, urządza zniżkowe wycieczki do Gdyni i na Hel, w czasie od dnia 3-go czerwca do końca września r. b. Wycieczki będą trojaki: trzydniowe lądowe, czterodniowe rzeczne i ośmiodniowe, lądowe zniżkowe. Wyjazd z Warszawy w każdy piątek wieczorem, powrót do Warszawy w każdy poniedziałek rano. Koszt wycieczki ośmiodniowej wynosi zł. 70 i obejmuje: przejazd koleją w obie strony, zwiedzenie portu motorówka, wycieczkę morską na Hel przez Jastarnię oraz kwatery w Gdyni w ciągu dni ośmiu. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela: Główny Zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Warszawa, ulica Nowy-Swiat Nr. 35, telefon 315-88, w godzinach od 9-ej do 15-ej.

Wakacyjny kurs harcerski dla nauczycieli.

= W czasie od 4 do 30 lipca r. b. Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego organizuje w Bieszczadach w odległości 2 km. od Baligródu (pow. leski, woj. łwowski) 4-o tygodniowy kurs harcerski dla nauczycieli szkół powszechnych. Kurs odbędzie się w pięknej górskiej okolicy w obozie pod namiotami. Zasadniczym zadaniem kursu jest zbliżenie nauczycieli do harcerstwa. Poza tem kurs ma na celu zapoznanie wychowawców: a) z metodami, stosowanymi w harcerskim systemie wychowawczym, b) ze sposobami organizowania drużyn harcerskich na terenie szkoły powszechnej oraz c) z urządzaniem i prowadzeniem wycieczek krajoznawczych i obozów wypoczynkowych dla młodzieży szkolnej.

Stosunki polityczne i komunikacyjne świata.

= Znaczną pomocą przy nauce geografji w szkole będzie nowa mapa ścienna prof. E. Romera, która ukazała się niedawno w zakładach kartograficznych Książnicy-Atlasu T. N. S. W. Daje ona obraz podziału kontynentów między poszczególne organizmy polityczne. Zwrócono przytem uwagę przedewszystkiem na potęgę kolonjalną, oznaczając ich posiadłości różnymi plamami barwnymi, natomiast inne państwa, nie posiadające kolonji, przedstawiono jedną wspólną barwą. Dzięki temu uproszczono obraz z korzyścią dla nauki szkolnej i wydobyto istotne cechy rozmieszczenia władztwa nad ziemią. Poza tem uwzględniono sfery wpływów potęg kolonjalnych w pseudoniezależnych państwach i zaznaczono mandaty Ligi Narodów. Ponieważ obraz przedstawiony w tej mapie nie jest porównawczy co do powierzchni wskutek użycia w niej projekcji Merkatora, dodano specjalną podziałkę dla różnych szerokości geograficznych, zamieszczoną w objaśnieniu znaków. Prócz demonstracji współczesnych stosunków politycznych daje mapę interesujący obraz komunikacji lądowej i morskiej. Ponadto posiada 5 kartonów, z których dwa dotyczą polarnych problemów politycznych, dwa dalsze rozmieszczenia złóż węgla i ropy naftowej, ostatni zaś przedstawia rozmieszczenie Polaków na świecie.

Składkowa prenumerata „Iskier”.

= W „Naszych listach” ostatniego numeru „Iskier” kol. redaktor Władysław Kopczewski porusza (nie pierwszy zresztą raz) myśl składkowej prenumeraty „Iskier”. W ciężkich czasach, gdy nie stać każdego na prenumerowanie samemu pisma, a jest wielu, którzy mimo wszystko nie radziby byli zerwać nici z „Iskrami”, jest to jeden ze sposobów zaradzenia trudnym warunkom. I nauczyciele winni ten projekt rozważyć i poprzeć wśród młodzieży szkolnej.

Z czasopism pedagogicznych.

Zagadnienie koedukacji.

W roku szkolnym 1928/9 na ogólną liczbę 777 szkół średnich ogólnokształcących przypadają szkół koedukacyjnych 231, t. j. 29,7%. W samym tylko Okręgu Szkolnym Warszawskim szkoły koedukacyjne stanowiły w roku szkolnym 1930/1 20% ogółu szkół średnich. Jeśli dodamy do tego szkoły powszechne, które w 95% mają również charakter koedukacyjny, koedukację musimy uznać za jedno z ważniejszych zagadnień naszego szkolnictwa. Stosownie więc doskonała znawczyni tej kwestji u nas T. Męczkowska zwraca uwagę na **Wskazania wychowawcze i organizacyjne**, jakie z tego faktu wypływają („Ogniwo”, 1931, Nr. 8—9). Ze spraw organizacyjnych najważniejsza jest sprawa kierownictwa i grona nauczycielskiego. Za pierwszy warunek dodatniego wpływu kierownictwa i grona nauczycielskiego na całokształt pracy w szkole koedukacyjnej uważa autorka wiarę w wartość samego systemu, bez tej wiary bowiem nie może być mowy o skuteczności działania w ramach szkoły koedukacyjnej. O ile ten warunek będzie spełniony, obojętna jest rzecz, czy na czele szkoły stanie mężczyzna, czy kobieta. Ze względu na złożony charakter pracy wychowawczej w takiej szkole pożądaną jest rzecz, by kierownik szkoły miał siłę pomocniczą: mężczyzna kobietę lub odwrotnie.

Nie wynika jednak z tego, by dwie te osoby dzieliły się pracą ze względu na płeć młodzieży. Podział taki bowiem pozostaje w sprzeczności z samą ideą koedukacji i może doprowadzić w praktyce do podziału młodzieży na dwa obozy, męski i żeński. To samo dotyczy grona nauczycielskiego, które winno się składać z mężczyzn i kobiet, przyczem zarówno jedne, jak drudzy winni się czuć wychowawcami obu płci. Specjalną opieką należy przytem otoczyć sprawę współżycia obu płci, stąd niepożądane są w gronie osoby, nadmiernie wrażliwe pod względem erotycznym i nie umiejące się w tej dziedzinie wznieść ponad szkodliwą jednostronność. Z tych względów nie jest również wskazane przyjmowanie do klas starszych młodzieży ze szkół niekoedukacyjnych. Wogóle należy w szkole koedukacyjnej unikać wszystkiego, co może zamącić swobodę atmosfery koleżeńskiej i nadawać jej zgóry kierunek niepożądany. Tak więc np. rozmieszczenie młodzieży w klasie winno się odbywać na tych samych zasadach, co w szkołach niekoedukacyjnych, t. j. uwzględniać wzrost, słuch, wzrok i t. p. oraz osobiste przyzwyczajenia. Praktyka zaś szkół koedukacyjnych wykazuje, że o ile dzieciom zostawiona jest pod tym względem swoboda, siadają one zwykle grupkami w różnych częściach klasy.

Podobnie w dziedzinie nauczania trudno mówić dzisiaj o koniecznościach czy możliwościach jakiegos różnicowania zależnie od płci. „Różnice psychiczne między chłopcem i dziewczyną istnieją niewątpliwie — pisze autorka — ale w dzisiejszej szkole, dalekiej od liczenia się w stopniu należytych z bardzo wyraźnymi, zasadniczymi nawet cechami danej indywidualności, zmuszonej dostosowywać się nauczanie do umysłów i zdolnych i prawie tępych, nie może być mowy o liczeniu się z temi czy o wiele drobniejszymi rysami psychicznymi, które są wynikiem odrębności umysłowych chłopców i dziewcząt”. Można więc młodzież męską i żeńską uczyć tego samego i tak samo. Jedynie w dziedzinie wychowania fizycznego ze względu na różnice anatomiczno-fizjologiczne ćwiczenia muszą być prowadzone oddzielnie. Zresztą jak w dziedzinie nauczania, tak w dziedzinie wychowania drogi muszą być jednakowe, z tem chyba zastrzeżeniem, że w szkole koedukacyjnej ogromne znaczenie ma ogólna atmosfera, zwłaszcza poważne ustosunkowanie się grona nauczycielskiego do pracy, koleżeńskie współżycie nauczycielstwa obu płci, prosty i zdrowy stosunek nauczycieli-mężczyzn do uczennic oraz wielka sprawiedliwość całego grona w stosunku do młodzieży, nie znająca żadnych pobłażań w zależności od płci.

W. S.

WYSZEDŁ Z DRUKU PODRĘCZNIK:

KONSTANTY BZOWSKI

„GEOGRAFJA dla klasy VI gimnazjalnej“.

Jest on całkowicie dostosowany do programu ministerjalnego z roku 1931.

Cena zł. 7.50.

Inne podręczniki gimnazjalne tegoż autora:

„NAUKA O POLSCE WSPÓŁCZESNEJ” dla klasy VIII gimnazjalnej.

Cena zł. 5.—.

„GEOGRAFJA POLSKI” dla klasy IV gimnazjalnej. Cena zł. 4.30.

zostały dozwolone do użytku szkolnego także i w seminarjach nauczycielskich (pismo Min. W. R. i O. P. z dn. 4.1.1932, Nr. II. 19739/31).

Skład główny w Księgarni M. ARCTA w Warszawie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju.

SPIS SZKÓŁ ZAWODOWYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

oparty na urzędowych danych.

NAKŁADEM „SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO”

SKŁAD GŁÓWNY: DOM KSIĄŻKI POLSKIEJ S. A.

Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8.

Emerytowany DYREKTOR GIMNAZJUM — w sile wieku i zdrowia — obejmie kierownictwo szkoły średniej ogólnie kształcącej lub zawodowej, ewentualnie przyjmie posadę nauczyciela (matematyka, fizyka, chemia). Zgłoszenia pod adresem: **Dyr. inżynier Alfred Dominikiewicz**, Kielce, Szeroka 17.

WSPÓŁCZESNA KULTURA POLSKA

Wyd. Prof. Peretiatkowicz i Prof. Sobeski.

Cena zniżona (13 zł. zamiast 15 zł.) dla tych osób, które nadesłały powyższą kwotę przez P. K. O. Nr. 207.725 (Współczesna Kultura Polska). Książka będzie wysłana bez doliczania kosztów przesyłki.

Redaktor i Wydawca: **Henryk Galle.**

Nakładem Zarządu Głównego **T. N. S. W.**

Adres Redakcji i Administracji — Warszawa, Bracka 18.

Drukarnia Zakładów Wydawniczych M. Arct, Sp. Akc. w Warszawie, Czerniakowska 225.

Oплата pocztowa uiszczona ryczałtem.